Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.



Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 21 | TORUŃ, czwartek 18 lutego 1926 r. | Rok II

Nad grobem śp. ks. Kardynała Prymasa.

Chociaż niepodobnem było się łudzić co do wyniku ostatniej choroby ks. Kardynała-Prymasa Dalbora, a nawet co do bliskiego jej końca, to mimo to wieść żałobna spadła na wszystkich jak grom z pogodnego nieba, jak grom ogłuszający, oślepiający i ubezwładniający. Bo też od niepamiętnych czasów archidiecezje gnieźnieńska i poznańska nie miały na czele arcypasterza, któryby podobnie jak zmarły Książę Kościoła, w osobie swej łączył tak wielkie godności i dostojeństwa — prymasa Polski i kardynała Kościoła św. — z takiemi zaletami rozumu i serca, pobożnością, skromnością, mądrością i męstwem. W zamęcie walk politycznych i partyjnych, wyniosła postać ks. Prymasa i Kardynała, górowała nad wzburzonemi falami zaciekłych waśni i zawiści, a spojrzenie jego kołatało do serc, niecąc w nich iskry miłości Boga i Ojczyzny.

Przez te wielkie cnoty arcypasterskie, kapłańskie i obywatelskie, przez tę godność i prostotę, przez tę surowość i miłość, przez tę głęboką troskę o dobro duchowe i doczesne swych owieczek, a szczególnie tych najliczniejszych — niezamożnych i ubogich, zjednał sobie zgasły Arcypasterz niezwykle głęboki szacunek i gorącą miłość w swej stolicy poznańskiej, w swych archidjecezjach, a nawet w całej Polsce. I tem to tłomaczy się ten nastrój, jaki zapanował na wieść o jego śmierci, chociaż od kilku dni wieści tej spodziewać się było trzeba lada chwili. Stary gród Przemysława, gotujący się do jak najweselszego i jak najhuczniejszego zakończenia karnawału, jakby zamarł z przerażenia i żalu. Odwołane w ostatniej chwile bale, wieczorki i zabawy, jakie się odbyć miały w sobotę i w niedzielę, nietylko pozbawiły tysiące ludzi przyjemności, ale przedewszystkiem naraziły na bardzo znaczne straty. A przecież każdy rozumiał, że tak trzeba — wobec żałobnych sztandarów na gmachach i wobec ciężkiej żałoby w sercach miljonów.

* *

Po zabalsamowaniu złożono zwłoki śp. Kardynała-Prymasa w czerwonej sali poznańskiego Pałacu Arcybiskupiego na katafalku, kirem pokrytym, w otoczeniu palm i zieleni. Oblicze zmarłego Arcypasterza, przybranego w strój arcybiskupi, nie nosi śladów przebytej choroby, wyrażając jedynie wielką powagę i spokój, które zawsze je cechowały.

U wezgłowia katafalku stał ołtarz, gdzie odprawiały się nabożeństwa za spokój duszy śp. ks. Kardynała-Prymasa.

Wczoraj, we wtorek zwłoki wystawione były na widok publiczny, z czego korzystały niezliczone tłumy wiernych.

Tegoż dnia o godz. 4-tej po poł. nastąpiło przeniesienie zwłok śp. ks. Kardynała-Prymasa do katedry. Kondukt żałobny poruszał się szpalerem, utworzonym przez wojsko i bractwa, cechy i towarzystwa z chorągwiami. Przed trumną kroczyli ks. kard. Kakowski, nuncjusz apostolski, ks. arcybiskup Lauri, ks. biskup polowy Gall, ks. biskup podlaski Przeździecki i ks. biskup kaliski Zdzitowiecki.

Na dalsze uroczystości pogrzebowe zapowiedzieli swój przyjazd m. i. ks. biskup Klunder z Pelplina, ks. biskup Hlond z Katowic, ks. metropolita Szeptycki, a nawet arcybiskup paryski, ks. kardynał Dubois.

Dziś, w środę, po nabożeństwie żałobnem w katedrze, nastąpiło przeprowadzenie zwłok śp. ks. Kardynała-Prymasa na dworzec główny. Orszak posuwał się ulicami: Ostrowiem Tumskiem, Mostem Chrobrego, Chwaliszewem, ul. Wielką, wschodnią i południową stroną Starego Rynku, ul. Nową, południową stroną Placu Wolności, ulicą 27 Grudnia, Gwarną, św. Marcinem, Wjazdową i Kaponierą.

Na głównym dworcu trumnę umieszczono w wagonie i przewieziono do Gniezna, gdzie w czwartek nastąpi złożenie w podziemiach tamtejszej katedry.

* * *

Z powodu zgonu ks. Kardynała-Prymasa Dalbora, nadeszły na ręce ks. biskupa Łukomskiego odnośnie Kapituły liczne telegramy z wyrazami współczucia. Przytaczamy tutaj najważniejsze:

Biskup Łukomski. Poznań — Polska.

Rzym. Ojciec św. głęboko wzruszony wiadomością o śmierci najzacniejszego i umiłowanego kardynała dzieli smutek diecezyj i episkopatu polskiego i prosi Boga o udzielenie drogiemu Zmarłemu odpoczynku wiecznego wraz z nagrodą za zasługi w służbie Kościoła.

Kardynał Gasparri.

* * *

Do Kurji Arcybiskupiej Gnieźnieńsko-Poznańskiej. — Poznań.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesyła wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła archidjecezję przez przedwczesny zgon Jego Eminencji.

Szef Kancelarji Cywilnej — Lenc.

* * *

Biskup Łukomski — Poznań. Głęboko zasmucony niepowetowaną stratą Ks. Kardynała Arcybiskupa, wspaniałej chluby archidjecezyj i Polski całej, modląc się za tę duszę błogosławioną, przesyłam Waszej Ekscelencji, duchowieństwu i ludności najżywsze współczucie.

Lauri, nuncjusz.

P. Prezes Rady Ministrów wysłał do Poznania następującą depeszę:

Kapituła Metropolitalna Archidjecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej. Głęboko przejęty wielką stratą, jaką przyniosła śmierć znakomitego księcia kościoła, Jego Eminencji ks. Kard. Dalbora, Prymasa Polski, przesyłam w imieniu Rządu na ręce Kapituły osieroconej archidjecezji wyrazy najgłębszego żalu.

Prezes Rady Ministrów, Aleks. Skrzyński.

* * *

Klub Chrz. Nar. przesłał do Kapituły następujący telegram:

U trumny Jego Eminencji, księdza Kardynała Dalbora, który w czasie przełomowej dla narodu zawieruchy wojennej stanął na czele prastarej archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, i w którego osobie odżyła wraz z odzyskaną niepodległością godność Prymasa Polski, składa Klub Chrześcijańsko-Narodowy w Sejmie i Senacie pokłon hołdu i żałoby.

Dubanowicz, Strcński, Szułdrzyński.

* * *

W pogrzebie śp. Kardynała-Prymasa z ramienia klubu Chrześcijańsko-Narodowego wzięli udział członkowie prezydjum sen. Szułdrzyński, sen. Kasznica, pos. Żółtowski oraz kilku innych posłów i senatorów.

* * *

Biskup Łukomski — Poznań.

Na ręce Ekscelencji przesyłam wyrazy najgorętszego współczucia Prześwietnym Kapitułom i całej archidjecezji z powodu dotkliwej straty, poniesionej przez zgon Kardynała Dalbora. Na pogrzeb przybędę z biskupami Gallem i Szczęśniakiem w towarzystwie dwóch przedstawicieli Kapituły Warszawskiej i dwóch Kapituły Łowickiej.

Kardynał Kakowski.

* * *

Bardzo zasmucony śmiercią czcigodnego ks. Kardynała proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia, modlitwy i cześć.

Arcybiskup Chollet, Cambrais.

* * *

Imieniem Senatu i własnem przesyłam wyrazy serdecznego współczucia osieroconej archidjecezji.

Marszałek Trąmpczyński.

* * *

Głęboko wzruszony przesyłam wyrazy współczucia z powodu bolesnej straty, dotykającej nietylko diecezję, ale i Polskę całą.

Rataj, marsz. Sejmu.

* * *

Kapituła Metropolitalna — Poznań.

Imieniem Kapituły Orderu Białego Orła wyrażamy najgłębszy ból z powodu śmierci Jego Eminencji ks. Kardynała Dalbora, Prymasa Polski, pierwszego kanclerza Orderu Orła Białego.

Władysł. Grabski, sekretarz Orderu Orła Białego.
Ant. Osuchowski, podskarbi Orderu Orła Białego.

* * *

W imieniu Kapituły Orderu Odrodzenia Polski składamy wyrazy najgłębszego żalu z powodu zgonu Prymasa Polski, J. E. ks. Kard. Edmunda Dalbora.

Kanclerz Odrodzenia Polski, Jan Kochanowski.
Sekretarz Orderu Odrodzenia Polski, Bolesław Olszewski, generał broni.

Ostrożnie z pożyczkami zagranicznemi.

Z rozmaitych poczynań Niemców widzimy jasno, że nie wyrzekli się oni Pomorza i Poznańskiego, i nie mogąc orężem przekreślić Traktatu Wersalskiego, używają wszelkich środków politycznych, ażeby odebrane im tym traktatem ziemie napowrót odzyskać.

Obecnie starają się na każdym kroku zgnębić Polskę gospodarczo, pomni tego, że od utraty niezależności gospodarczej jest tylko jeden krok do utraty niezależności politycznej. Nie chcę tutaj przypominać rozmaitych pociągnięć oficjalnych i nieoficjalnych dyplomacji niemieckiej na polu międzynarodowym, w celu urobienia Polsce jak najgorszej opinji gospodarczej wśród narodów Europy i Ameryki, pragnę tylko dodać parę zdażeń z ostatnich czasów.

Widziałem korespondencje, przeprowadzane z firmami gdańskiemi, gdzie owe firmy zobowiązują się na pierwszą hipotekę majątków ziemskich wystarać się o pożyczki długoterminowe na lat dziesięć, po sześć do dziewięciu procent rocznie, w wysokości 35% wartości majątku. Pożyczek tych miałyby udzielić banki holenderskie pod warunkiem, że hipoteka może być wypowiedziana w całości każdej chwili w terminie półrocznym.

Albo jest to branie ludzi na kawał, ażeby od łatwowiernych wyciągnąć kilkadziesiąt złotych niby na wydatki, które spowodowane będą staraniami o uzyskanie tych pożyczek, albo jest to znowu bardzo niebezpieczny podstęp ekonomiczno-polityczny Niemiec.

Podejrzewam bowiem, że pożyczki te udzielane nie przez banki holenderskie, tylko przez banki niemieckie, które może będą nosiły firmę holenderską, tem bardziej, że hipoteka ma opiewać na marki w złocie. Niemcy wiedząc o smutnem położeniu naszego rolnictwa, liczą na to, że większość rolników da się złowić na te, jak na dzisiejsze czasy dogodne warunki pożyczki.

Po pewnym czasie, upatrzywszy chwilę dla dłużników najmniej odpowiednią, banki wypowiedzą pożyczki i zarządają ich zwrotu, czego naturalnie dłużnicy nie będą mogli wykonać, i wtedy Niemcy podniosą gwałt w kołach międzynarodowych, wykażą gospodarczą niewypłacalność Polski, zagrożenie interesów obywateli niemieckich i żądać będą zajęcia tychże obszarów, celem ratowania zagrożonych kapitałów niemieckich. A ponieważ zagranica czułą jest na sprawy finansowe, jest możliwem, że mogą uzyskać pewien rodzaj kurateli czyli nadzoru nad Polską.

Byłoby zatem rzeczą tak rządu jak i organizacji rolniczych, dokładnie rzecz tę zbadać, a przed jej zbadaniem nie zezwolić na branie pożyczek zagranicznych ze źródeł niepewnych. X. Y.

Rząd a rolnictwo.

Pp. Żółtowski, Ossowski i tow. z Kl. Chrz. Nar. zgłosili poniższy wniosek w sprawie polityki Rządu, idącej po linji obniżenia cen na produkty rolne — w szczególności nakładanie ceł wywozowych na zboże, co niewątpiwie zmierza do ostatecznego zubożenia wsi.

Idziemy drogą niepraktykowaną w żadnem nowoczesnem społeczeństwie, wbrew wszelkim zasadom ekonomji politycznej. W chwili, kiedy Stany Zjednoczone wprowadzają zakaz dowozu zboża, kiedy Niemcy chronią produkcję rolniczą, nakładając, pomimo niewystarczającej produkcji cła dowozowe i popierając wywóz swego zboża przez premje wywozowe, kiedy Francja i Anglja zmusza kraj do większego spożycia tańszego chleba żytniego, akcja rządowa polska zmierza do utrzymania rolnika naszego w gorszych warunkach, aniżeli rolnicy największych producentów świata. Poniżej zestawienie cen ważniejszych giełd zbożowych z drugiej połowy grudnia 1925 roku:

Warszawa; pszenica, 38, żyto 24, jęczmień 26, owies 25 zł; Berlin pszenica 52.50, żyto 30.90, jęczmień 42.65, owies 35.28 zł.; Liverpool pszenica 72,.89, jęczmień 62,09, owies 45.39 zł.; Paryż pszenica 49.79, żyto 35.36, owies 37.88 zł; Chicago pszenica 57.80 żyto 34.15, owies 27.85 złotych.

Rolnik polski w sztucznie wytworzonych przez ustawodawstwo warunkach nie będzie mógł konkurować z zagranicą. Tem więcej, że ani w przybliżeniu nie korzysta z tych ułatwień kredytowych i technicznych, z których korzysta produkcja rolna całego prawie świata. Jest to polityka na krótką metę, która prędzej czy później zemści się na całem życiu gospodarczem Polski.

W obecnych naszych warunkach gospodarczych wskazanem jest uniemożliwienie dowozu pszenicy i mąki pszennej, a ułatwienie wywozu. Jest to w interesie bilansu handlowego i płatniczego. Polska zmuszona jest do spożycia tańszego chleba żytniego, a sprzedaży drogiej mąki pszennej i ziarna pszennego.

Wobec tego niżej podpisani wnoszą:

1. Do zniesienia 15 zł. cła wywozowego, nałożonego na pszenicę;

2. Do wydania zarządzeń wszelkim instytucjom państwowym, lub korzystającym z pomocy i udogodnień rządowych, a trudniących się przemiałem zbóż lub wypiekiem chleba, normujących: a) wysokość procentową wymiału, b) skład mąki do chleba używanej.

Żądania rolnictwa w sprawie nawozów sztucznych.

Dnia 12 b. m., za sprawą p. posła J. Gościckiego, złożony został do laski marszałkowskiej wniosek, wzywający Sejm do uchwalenia ustawy w przedmiocie zabezpieczenia zboża, wyprodukowanego przez stosowanie nawozów sztucznych.

Wprowadzenie tej ustawy w życie zapewni możność wywozu nadwyżek, osiągniętych dzięki nawozom sztucznym, w ciągu następnego roku gospodarczego, a to niezależnie od wszelkich przepisów, regulujących wywóz zboża oraz bez opłacania jakichkolwiek ceł lub opłat wywozowych.

Sprawa ta, posiadająć podstawowe znaczenie dla rozszerzenia zużycia nawozów sztucznych, a zatem i wzmożenie naszej produkcji krajowej, winna być jaknajszybciej rozstrzygnięta w sposób zgodny z interesami rolnictwa z ogólnemi interesami gospodarczemi naszego kraju.

Wniosek odsłano do Komisji Rolnej.

Co słychać w świecie?

Kredyty dla rolników.

W celu udostępnienia na czas wiosenny zarówno większym, jak i drobnym gospodarstwom rolnym zaopatrzenia się w nawozy sztuczne na dogodnych warunkach kredytowych, Państwowy Bank Rolny udziela na azotniak oraz sole potasowe i kainit 9-cio miesięcznego kredytu, oprocentowanego w stosunku 15 proc. rocznie. Z kredytu tego mogą korzystać rolnicy tylko za pośrednictwem zaopatrujących ich w nawozy handlowych organizacyj rolnych, tudzież poważnych firm prywatnych. Zamówienia muszą być pokrywane 3-miesięcznemi wekslami, wystawionemi przez odpowiedzialnych majątkowo rolników, żyrowanemi przez odnośne organizacje, wzgl. firmy handlowe. Weksle te, o ile nie zajdą okoliczności, zmieniające stosunki majątkowe wystawcy lub żyranta, będą prolongowane na 2 dalsze 3-miesięczne okresy.

Wybuch w kopalni.

W kopalni w Ohio nastąpił straszny wybuch min, przeznaczonych do rozsadzania węgla. Zagrożonych jest podobno 700 robotników.

O katastrofie kopalnianej w Ohio donoszą, że wybuch nastąpił wczoraj krótko przed godz. 8 rano w chwili, gdy w kopalni było zajętych około 700 robotników. Znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy 25 robotników uległo ciężkim obrażeniom. O losie innych robotników brak jeszcze ścisłych wiadomości. Kopalnia w Ohio należy do największych kopalń i zatrudnia w każdej zmianie po 700 robotników.

Obrachunki włosko-niemieckie.

Według „Agenzia di Roma" koła polityczne i dyplomatyczne Rzymu uważają dyskusję w sprawie wystąpień antywłoskich w Niemczech za wyczerpaną po ostatniej odpowiedzi Mussoliniego. Nie znaczy to jednak, aby sama sprawa była przez to załatwiona. Przeciwnie, Mussolini kazał sobie codziennie przedkładać wszystko, co pisze się w Niemczech i w Austrji na temat bojkotu i osobiście studjuje pytanie, czy i w jakim stopniu dałby się ewentualnie zastosować we Włoszech bojkot towarów niemieckich.

Sprawa szpiegostwa na Śląsku.

„Tägliche Rundschau" zamieszcza dłuższy artykuł o aresztowaniu Niemców w województwie śląskiem i domaga się odwetu wobec polskich organizacyj w Niemczech. Dziennik ten denuncjuje polski generalny konsulat w Bytomiu, jakoby ten utrzymywał ścisły stosunek ze Związkiem Polaków w Niemczech. „Tägliche Rundschau" pisze, że tylko pobłażliwości władz niemieckich, organizacje polskie w Niemczech mogą zawdzięczać to, że nie zostały jeszcze zlikwidowane.

Prasa niemiecka przedstawia wogóle sprawę aresztowania agentów niemieckich na Śląsku w ten sposób, jakoby Polska szukała dowodów zdrady interesów państwa przez mniejszości narodowe, co ułatwiłoby jej uzyskania stałego miejsca w Lidze Narodów.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku zatacza caraz szersze kręgi. Wiadomość jakoby „Volksbund" został rozwiązany, jest przedwczesna, gdyż „Volksbund" może być zlikwidowany tylko wskutek orzeczenia władz sądowych, co przewiduje konwencja genewska.

O miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów.

Donoszą z Londynu, iż „Daily Telegraph" zamieścił artykuł w sprawie ewentualnych zmian w Radzie Ligi Narodów. „Daily Telegraph" przypuszcza, iż rząd angielski nie zgodzi się na udzielenie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów żadnemu innemu państwu, oprócz Niemiec. Być może, pisze ten dziennik, iż 8 marca Briand wystąpi z kandydaturą Polski, która jednak nie otrzyma aprobaty Anglji, a może i Szwecji.

Pożegnanie Mac Donella.

Mac Donell, b. wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku pożegnał wczoraj p. Skrzyńskiego.

Sprawa Chorzowa.

Wczoraj rozpoczęły się rozprawy drugiej części obrad, t. j. w sprawie zatargu polsko-niemieckiego co do fabryki azotniaku w Chorzowie. Zdaniem rządu polskiego, fabryka ta stosownie do par. 58 wersalskiego układu przejść powinna w posiadanie Polski bez odszkodowania, jako dawniejsza niemiecka własność fiskalna. Strona niemiecka twierdzi, że fabryka była własnością prywatną.

Prawa języka polskiego w Czechach.

Na podstawie nowych rozporządzeń językowych ludność polska w liczbie 63.927 w powiatach Jabłonków i Cieszyn pozyskała równouprawnienie języka polskiego we wszystkich urzędach i sądach.

Wykonanie reformy rolnej.

Dnia 14-go b. m. odbyła się w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem kierownika Ministerstwa, p. J. Radwana, z udziałem wyższych urzędników Ministerstwa oraz prezesów kilku Okręgowych Urzędów Ziemskich konferencja w sprawach wykonania ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o reformie rolnej. W szczególności omówiono następujące sprawy: 1) instytucyj, upoważnionych do parcelacji w świetle postanowienia nowej ustawy, 2) parcelacji dóbr t. zw. „martwej ręki" w związku z wykonaniem Konkordatu, 3) ingerencji Ministerstwa w dziedzinie działalności agrarnej Państwowego Banku Rolnego, 4) sprawę regulacji serwitutów, przyczem podkreślić należy jednogłośną opinję członków konferencji, że wykonanie ustawy o reformie rolnej będzie w bardzo znacznym stopniu utrudnione, jeżeli w najbliższym czasie (do wiosny roku bieżącego) nie będą przez ciała ustawodawcze uchwalone nowe ustawy serwitutowe, wniesione przez Ministerstwo Reform Rolnych do Sejmu w końcu stycznia b. r.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(41

(Ciąg dalszy.)

Robert, który mógł był służyć za wzór elegancji smakowej i wyglądał na królewicza, zmierzył oczyma swe przeznaczenie i pobladł. Prędko jednak wróciła mu naturalna barwa twarzy i wyraz jej łagodny i spokojny. Wrażenie, jakie Alfonsyna zrobiła na Stelli, było widocznie dziwne jakieś i niespodziane; nawzajem hrabianka, ujrzawszy tę promienną piękność, zaczerwiniła się, jakby upokorzona. Przywitanie, mimo hałasu hrabiego, który chciał je uczynić serdecznem, było zimne, zakłopotane, ceremonjalne. Generał sprawiał swe posłannictwo pośrednika ze zręcznością, jakiej się po nim spodziewać nawet było trudno.

Po pierwszej chwili jakiegoś zamętu i badawczych wejrzeń wzajemnych, wprędce przecie skleiła się ogólna rozmowa, serdeczna i ochocza. Mało w niej udziału brała przestraszona jakby Alfonsyna, a w istocie olśniona tem państwem, które w niej jakąś zazdrość budziło; złożono to wszakże na zmęczenie i niezdrowie. Stella ofiarowała się zaraz kuzynce służyć do jej pokojów, ażeby przed herbatą wypocząć mogła. Wniosek ten został po małem wahaniu się przyjęty, lecz że hrabianka nie mogła stąpić kroku bez miss Burglife, a Antonina była tłumaczem potrzebnym księżniczce, wszystkie te panie razem wysunęły się do apartamentu Alfonsyny.

Trzeba wiedzieć, że hrabia Mościński, zamieszkawszy na Podolu, gdy mu się kilka lat szczęśliwie powodziło, stary, kryty słomą dwór, w którym mieszkali, zapragnął zamienić na pałac, do którego miał prawo. Stanęła tedy przez powiatowego architekta zaprojektowana budowa, o ośmiu kolumnach na froncie, o piętrze, tak niesmaczna, jak tylko być mogło. Wewnątrz brak dobrych rzemieślników i materjału, mimo ogromnych kosztów, uczynił ją najniewygodniejszą w świecie i dla oka niemiłą. Hrabia, nie mający gustu, wierzył w złocenia, świecidła i drogie rzeczy, umeblował więc pałac kosztownie, lecz śmiesznie. Napróżno potem miss Burglife starała się to poprawiać; pałac miał cechę mieszkania dorobkiewicza, której nic z niego zdjąć nie zdołało.

Po nim książęcy gmach w Brańsku wydawał się pannie Alfonsynie, która nic piękniejszego nigdy nie widziała nad dom Majorowa w Odessie, czemś niemal królewskiem. Wszystko razem wzięte, co tylko tu spotkała, niemal ją upokarzało swą powagą i smakiem.

Jakkolwiek nieśmiało, rzuciła Alfonsyna już okiem na prezentowanego jej księcia Roberta, a miss Burglife zmierzyła go od stóp do głowy wejrzeniem znawcy; wrażenia obu zgadzały się, pochwały oddawane młodzieńcowi nie wydawały się im przesadzone; serce panny Alfonsyny przyjemnie uczuło się wzruszonem. Być może, że i tytuł dodawał uroku księciu Robertowi, bo mitra stare nie tak jest łatwą do znalezienia, jakby się nawet dwumiljonowym dziedziczkom zdawać mogło. Co się tyczy starego hrabiego, ten był w uniesieniach nieukrywanych, a dobroć i uprzejmość całego domu Brańskich dla niego oobudzały w nim zapał niewypowiedziany. Książę szambelan, skłonny do pobłażania dla kuzyna tego, bawił go sam rozmową, przebaczał mu jego rubaszną nieco żywość; raziło go tylko jedna rzecz, że Moościński, obyczajem ludzi mniej starannie wychowanych, a do lepszego towarzystwa nienawykłych, mówiąc krzyczał niesłychanie, podnosił głos jakby na kazalnicy, zrywał sobie piersi i zagłuszał wszystkie dźwięki, które współzawodniczyć z nim mogły. Trzeba mu to było dla miljonów i córki darować.

Przyjęcie zresztą tego dnia, jakby wcale nie przygotowane, było dosyć skromnem, choć wykwintnem i z wielkim ceremonjałem dworu dopełnionem. Liberje, kamerdynery, służba wszelaka, rękawiczki białe, pochody ze świecami, otwieranie i zamykanie podwoi uroczyste, nadawały mu jakąś barwę arystokratyczną. Hrabianka, nienawykła do podobnych form, znajdowała je wszakże wielce wspaniałemi, a miss Burglife zapewniała na ucho, że nie inaczej dzieje się po zamkach magnatów angielskich i szkockich. Wieczór skrócono dla znużonych podróżą, a może i przyjmowaniem; około dziesiątej rozeszli się wszyscy.

Zenon popędził za księciem Robertem niespokojny. Okiem przyjaciela rzucił on na pannę Alfonsynę, i nie będąc wystawionym na natrętny wzrok, z kątka mógł się jej cały czas przypatrywać. Życzliwość kazała mu w niej szukać czegoś ponętnego, czegoś obiecującego, szczęście w przyszłości; mimo tego pragnienia, Zenon czuł się niemile dotkniętym powierzchownością, która zdradzała pieszczotami rozwinięty do wybujałości egoizm i jakąś suchość serca, brak jego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 17 lutego 1926 r.

Środa dnia 17 lutego POPIELEC.

Wschód słońca $7.^{16}$. Zachód słońca $17.^{13}$.

Wschód księżyca $9.^{42}$. Zachód księżyca $22.^{37}$.

Czwartek dnia 18 lutego Konstancji p.

Wschód słońca $7.^{14}$. Zachód słońca $17.^{15}$.

Wschód księżyca $10.^{5}$. Zachód księżyca —

* **Teatr Miejski.** Dziś w Środę Popielcową, dnia 17 b. m., a zarazem w żałobny dzień pogrzebu śp. pierwszego Prymasa Polski, Eminencji Kardynała Dalbora — uroczysty Koncert Religijny, złożony z dzieł Bethovena, Moniuszki, Schuberta, Luzzi, E. B. Onegin w wyk. orkiestry operowej i solistów śpiewaków, pań: **Czarlińskiej, Czerniawskiej,** pp. **Bolki, Krugłowskiego, Laskowskiego,** oraz i p. **Fr. Wistera** (skrzypce).

Legitymacje ulgowe ważne.

W czwartek o godz. 5-ej po południu **„Bajki"** dla dzieci o nowym programie. W piątek **„Błękitna krew"**.

Miss Berta Crawford, genjalna mistrzyni kunsztu śpiewackiego, olśniewająca mistrzostwem fenomenalnej techniki koloraturowej, najsłynniejsza dziś śpiewaczka amerykańska, zwana „słowikiem kanadyjskim", śpiewa gościnnie raz jeden tylko w teatrze naszym, w sobotę, partję Gildy w **„Rigoletto"**, przejazdem bawiąc w Polsce, wszechświatowej sławy ta artystka, da się nam słyszeć w jednej z najznakomitszych swych kreacji.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. sobotę, dróżka samochodowa nr. 5 przejechała na ul. Szerokiej robotnicę Helenę Kołnierz z Podgórza. K. doznała silnego wewnętrznego wstrząśnienia.

* **W sprawie wybrakowanych koni wojskowych** Komendant uzupełnień koni nr. 24 ogłasza, co następuje:

Zawiadamiam na mocy telegraficznego rozkazu M. S. Wojsk. L. 2119 Rem. z dnia 11 b. m., że tylko 10% z koni do licytacji przedstawionych sprzedane być mogą na kredyt.

Od ceny kupna płacą nabywcy 12% rocznie.

* **Kradzież.** Portfel z dokumentem skradziono p. M. D. Portfel z 600 zł skradziono p. St. C. z Gostkowa.

* **Renowacja Ratusza.** Prezydjum miasta Torunia zarządziło odnowienie starożytnego ratusza toruńskiego. Prace malarskie powierzono znanemu artyście Biernackiemu.

* **Przyznanie praw gimnazjum żeńskiemu.** Ministerjum Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. nadało całemu szregowi prywatnych szkół średnich ogólnokształcących pełne prawa gimnazjów państwowych. Prawa te otrzymało także aż do odwołania miejskie gimnazjum żeńskie w Toruniu.

* **„Świat i Prawda"** — Prasę drukarską opuściło świeże, znane zaszczytnie pismo „Świat i Prawda" na miesiąc styczeń i luty i to w nowej szacie, w której przedstawia się bardzo dodatnio. „Świat i Prawdę" gorąco polecamy naszym szan. czytelnikom. Nabyć takową można (pojed. egz.) w Księgarniach Ruchu, w Świeciu n. W. w księgarni p. Fr. Domachowskiego lub wprost w Wydawnictwie „Świat i Prawda" w Grudziądzu. K.

* **Zaprzysiężonem rewizorem ksiąg Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej** został mianowany p. **Alojzy Kamrowski,** którego biuro mieści się **w Grudziądzu przy ul. Kościuszki nr. 40/42 II p., tel. 606.**

P. Kamrowski był przez szereg lat rewizorem ksiąg z ramienia Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, które to stanowisko opuścił na własne żądanie. Artykuły p. Kamrowskiego w sprawach prowadzenia ksiąg są znane czytelnikom „Świata Kupieckiego" a jego referaty dot. spraw. buchalteryjnych i podatkowych mieli już niejednokrotnie możność usłyszeć członkowie poszczególnych Towarzystw Kupieckich i t. p. w Grudziądzu, Tucholi, Chełmnie, Kościerzynie, Brodnicy i t. d. Pozatem p. Kamrowski opracował i wydał w druku najrozmaitsze księgi handlowe, które znalazły uznanie w szerokich kołach przemysłowych, kupieckich i rolniczych, i jest autorem podręcznika „Zasady prawidłowej księgowości przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych".

Dlatego też został on mianowany rzeczoznawcą dla spraw buchalteryjnych i rewizyjnych Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i to na podstawie uchwały Głównego Zarządu Związku z dnia 3. 2. b. r.

Znając dotychczasową działalność p. Kamrowskiego zarówno jako rutynowanego fachowca jak i też jako obywatela na niwie pracy społecznej, dla której nie szczędził czasu ani trudu, gorąco polecamy pp. rolnikom, przemysłowcom i kupcom biuro p. Kamrowskiego, zaznaczając, że np. potwierdzenie bilansu przez p. Kamrowskiego jako zaprzysiężonego rewizora Izby Handlowej a dotychczasowego rewizora ksiąg przy Pomorskiej Izbie Skarbowej, Urzędów Skarbowych, Komisji Szacunkowych i Odwoławczych posiada pierwszorzędne swe znaczenie, uwalniając klijentów od rozlicznych zatargów przy wymierzaniu obrotu, wysokość dochodu i t. p.

Nowopowstałej instytucji „Szczęść Boże"!

* **W powiatach Chojnickim, Tucholskim i Kościerskim** są stacje państwowych ogierów w następujących miejscowościach:

W powiecie Chojnice: w Brusach 2 ogiery, w Ostrowitem 4 ogiery, w Wielu 2 ogiery;

W powiecie Tuchola: w Bladowie 2 ogiery, w Gostyczynie 4 ogiery, w Klonowie 2 ogiery;

W powiecie Kościerzyna: w Więckowach 3 ogiery, w W. Klińczu 3 ogiery.

Bliższe objaśnienia i opisy ogierów będą w Orędownikach powiatowych i Kłosach.

* **Ciągnienie loterji państwowej.** W 6-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy polskiej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5000 zł. nr. 12 174.

3000 zł. nr. 25 636.

Po **2000 zł.** nr. 12 415 47 988.

Po **1000 zł.** nr. 1282 43 316 48 368.

Po **600 zł.** nr. 7033 12 807 15 831 17 225 20 783 21 557 26 110 29 840 37 353 37 451 47 727 52 062 52 556 52 877.

Po **500 zł.** nr. 3308 7825 8763 11 008 12 567 16 658 23 898 28 409 31 967 43 253 45 349 52 137 52 504 57 718 59 046 62 307 64 579 64 586.

W 7-mym dniu:

5000 zł. nr. 2008.

3000 zł. nr. 31 426.

2000 zł. nr. 6991 42 489.

1000 zł. nr. 2408 4108 8210 1424 29 950 30 615 34 676 46 300 56 905.

600 zł. nr. 1284 18 886 42 212 56 031.

* **Złotorja,** pow. toruński. (Pożar stodoły). W ub. tygodniu powstał pożar w stodole gosp. [illegible] Strusińskiego. Szkody są poważne, gdyż spłonęło zboże i magazyny gospodarcze.

* **Komorsk.** (Zebranie Kółka Rolniczego). Z inicjatywy p. Czajkowskiego jako prezesa pow. P. T. Ru na powiat świecki, zwołał prezes Karpiński zebranie Kółka, na które przybył naczelnik Wydziału Oświatowego Pom. Izby Rolniczej p. J. Froń z Torunia.

Zebranie zagaił prezes p. Karpiński, który w serdecznych słowach powitał p. naczelnika Fronia, a po przeczytaniu sprawozdania z poprzedniego zebrania przez sekretarza p. Mokwe, omówiono 1) sprawę wagi bydlęcej, którą dawniejsza niemiecka Izba Rolnicza, dla daw. Kółka Rolniczego postawiła, którą bezprawnie sprzedano. Polecono zarządowi, by tenże postarał się o dowody i by Pom. Izba Roln. upomniała się o swą własność; 2) Przedyskutowano potrzebę meljoryzacji łąk na nizinach. P. Froń radzi utworzenie spółki takiej, któraby całkowicie taką meljorację przeprowadziła. P. Naczelnik wykazuje, ile stąd korzyści i dobrobytu społeczeństwa osiągnęliby nasze niziny. 3) P. Naczelnik Froń wygłosił przeszło godzinny referat o nawozach, specjalnie rozwodził się o konieczności utrzymania w jaknajlepszym stanie obornika i jaka stąd korzyść dla rolnika. Szan. prelegent omówił także i sztuczne nawozy i jak takowe użytkować.

P. prezes podziękował w serdecznych słowach p. naczelnikowi Froniowi za ten pełen treści wykład a zebrani przez powstanie uczcili prelegenta. Dyskusja była nader ożywiona. Należy się serdeczna podzięka prezesowi pow. p. Czajkowskiemu, że postarał się o tak cennego referenta. Tylko ubolewać trzeba, że rolnicy Komorska nie pojmują tej konieczności potrzeby organizować się w Kółku Rolniczem, przybywać na zebrania, a szkoda, bo na zawsze można się nauczyć coś nowego. A więc rolnicy proszę was na wszystko, co wam jest drogie i święte, uczęszczajcie licznie na zebrania Kółek Rolniczych i uczmy się, lub kto mądzejszy niechaj drugich poucza. Z.

* **Grudziądz.** (Z sejmiku powiatowego). Posiedzenie grudziądzkiego Sejmiku powiatowego odbyło się we czwartek 11 bm. w gmachu starostwa pod przewodnictwem p. starosty L. Ossowskiego, który najprzód na wniosek jednego z członków Sejmiku zarządził posiedzenie poufne. Potem dopiero odbyło się posiedzenie jawne. Z ważniejszych spraw uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego Banku Komunalnego powiatowego do sumy 500.000 zł oraz nowe stawki podatkowe od przedmiotów zbytku itp.: od samochodów osobowych 120 zł, od motocykli 20 zł, od bryczek — jedna wolna, od następnych po 10 zł, od krytych powozów po 20 zł, od powozów na gumach po 40 zł, od rowerów po 1 zł, od strzelb (broni) przy jednej wolnej od podatku, dalsze po 10 zł.

Następnie wybrani zostali do kuratorjum Rady i Banku Komunalnego powiatowego pp.: burmistrz Tomczyński, Guziński, Perski i dyr. Grobelny, pozcem jako trzeciego członka zarządu **Banku wybrano** p. J. Wojciechowskiego.

* **Drużyny,** pow. brodnicki. (Nieszczęśliwy wypadek). W czwartek naładowało na stacji w Drużynach jak donosi „Ziem. Mich." kilku robotników kolejowych lorkę podkładami torowemi, które mieli przytransportować do Brodnicy. Ujechawszy do toru, w pełnym pędzie (około 60 km. na godz.) nie mogli lorki zachamować. Podczas pędu zeskoczyło kilku robotników prywatnych dwuch powiększonych pokaleczyło. Dwuch natomiast robotników nie zdążyło skoczyć, wjechali na stojący na stacji w Brodnicy pociąg kaleczyć się bardzo poważnie. Stojący pociąg został zupełnie potrzaskany. W tym wypadku można mówić o wielkim szczęściu, że nie zaszła tu większa katastrofa, gdyż przez przejazd w Brodnicy nie zdążono spuścić barjery.

* **Okonin.** (Założenie Kółka Rolniczego). Za staraniem księdza proboszcza Firyna i wójta p. Lipskiego, założono dnia 6 b. m. na parafji okonin Kółko Rolnicze z siedzibą w Okoninie. Zebranie zagaił i przewodniczył ksiądz proboszcz Firyn. Po omówieniu konieczności a raczej potrzeby w parafji Kółka Rolniczego, przystąpiło do nowego Kółka 33 członków. Do zarządu wybrano: prezesem p. Feliksa Tempskiego z Pokrzywna, wiceprezesem wójta p. Władysława Lipskiego, sekretarzem p. Kazimierza Szpitera, skarbnikiem p. J. Lipskiego. Nowo założonemu Kółku Rolniczemu życzę na tej drodze pomyślnego rozwoju z staropolskiem „Szczęść Boże". K.

* **Skrzynia,** pow. starogardzki. (Napad rabunkowy). Śmiałego napadu rabunkowego dokonał jakiś złoczyńca na osobie p. St. Guzińskiego ze Skrzyni. P. G., będąc przodownikiem robotników leśnych, w sobotę, dnia 6 lutego r. b. odebrał z kasy leśnej w Skórczu większą sumę pieniężną na wypłatę robotników. Wracając w południe do domu rowerem, napadnięty został przez nieznanego opryszka na szosie w lesie pomiędzy Skorżennem a Skrzynią; najprzód złoczyńca uderzył p. G. niespodzianie laską kilka razy w głowę, poczem zadał upadającemu kilka cięć nożem w rękę i głowę. Gdyby nie z przeciwnej strony nadjeżdżająca furmanka, byłby niezawodnie swą ofiarę uśmiercił i z pieniędzy ograbił. Napastnik tym sposobem spłoszony, ulotnił się do lasu, a napadniętego odstawiono do domu i oddano w opiekę zawezwanego lekarza. Stan jego jest poważny. Policja jest na tropie zbrodniarza.

* **Pelplin.** (Baczność inwalidzi i pozostali). Zarząd koła Związku Inwalidów Wojennych w Pelplinie komunikuje, że nadeszły deklaracje. Każdy inwalida lub wdowa albo opiekun, którzy nie otrzymali dotąd żadnej deklaracji, powinni się zgłosić do przewodniczącego Z. I. W., Fr. Justy, Kościuszki 37, i odebrać swoją deklarację. W rachubę wchodzą wszyscy bez względu na to, czy do Związku należą lub nie. Tymczasowo zwrócić się tu powinni także inwalidzi i pozostali z nast. wiosek prócz Pelplina: Subkowy, Rajkowy, Morzeszczyn, Rombarg, Szlacheckie Lipinki, pow. Starogard. Zarząd Z. I. W.

* **Błonie.** (Żonobójstwo). We wsi Budach — Grzybkach gm. Kawkach w pow. Błońskim, 26-letni Konstanty Siedlecki, w czasie sprzeczki z żoną swą, 23-letnią Józefą, uderzył ją nożem w klatkę piersiową. Cios był tak silny, że Siedlecka padła trupem na miejscu. Siedlecki był z żoną w seperacji od 4-ch miesięcy. Żonobójcę aresztowano.

* **Tczew.** (**Tragiczny wypadek.**) **W środę, 10 bm. około 10-ej rano został przejechany na dworcu przed t. zw. Czarnym Mostem, kolejarz Predell.** Zajęty przy zwrotnicach, nie zauważył przyjazdu pociągu tranzytowego z Berlina. Lokomotywa pochwyciła go i rzuciła w bok tak silnie, że uległ ciężkim obrażeniom cielesnym i zmarł w kilka godzin po odstawieniu do lecznicy. P. osierocił żonę i dzieci.

* **Grabowo,** pow. kościerski. (25 lecie istnienia Kółka Rolniczego. — Jubileusz kapłana-prezesa.) W niedzielę, dnia 7 lutego b. r. minęło 25 lat od założenia Kółka Rolniczego w Grabowie, które założył znany zaszczytnie z swej pracy społecznej dla naszej ukochanej polskości, ks. kanonik Cichocki, który przez 25 lat wytrwał na posterunku, przewodnicząc temu przez siebie założonemu Kółku Rolniczemu. Uroczystość jubileuszową obchodzono nader uroczyście we wtorek, 9-go lutego, na którą przybyli liczni goście i delegacje Kółek Rolniczych. Obchodzono więc podwójny jubileusz: 1) założenia Kółka Rolniczego i 2) jubileusz kapłana-działacza, który przez 25 lat prezesował Kółku Rolniczemu, pracował w nim szczerze, widząc bowiem dobro ludu w tej pracy.

* **Więckowy,** pow. kościerski. (Walne zebranie Kółka Rolniczego.) Dnia 24 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie naszego Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Brzoskowski. Z sprawozdań Zarządu podnieść wypada, że Zarząd jak mógł tak pracował, tylko na nieszczęście członkowie usiłowań Zarządu nie zawsze popierali, bo nie dość licznie stawiali się na zebrania, których odbyło się 12; referatów i odczytów było 5. Za staraniem prezesa naszego, p. Brzoskowskiego, odbył się w naszej miejscowości po raz pierwszy pokaz bydła rogatego, który, zaaranżowany z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej i to 17 listopada ub. roku. Hodowców brało udział 30; wystawiono 70 sztuk bydła. Komisja przyznała jednemu list pochwalny i premję pieniężną w wysokości 626 zł. Niestety i tutaj nie wszyscy wierzyli we własne siły, bo 30 wystawców to mało, gdy bydło trzeba jeszcze i obcych poprosić, by swoje bydło wystawili. Nie wątpię, że w latosim roku więcej hodowców-włościan weźmie udział w takiej lokalnej wystawie, do czego szan. rolników z Więckowa i okolicy gorąco zachęcam. Zarząd sprowadził sztuczne nawozy — wapno, jednym słowem dbało o dobro członków.

Do zarządu wybrano: prezesem (założyciela Kółka) p. Teodora Brzoskowskiego, wiceprezesem rządcę p. Stanisława Kunza z Malar, sekretarzem p. Bielawskiego, skarbnikiem p. Gołuńskiego.

Szan. członków gorąco proszę, by nowy Zarząd poparli przez liczne przybywanie na zebrania i korzystania z tej okazji oświaty zawodowej, którą szerzyć chce właśnie Kółko Rolnicze. Zarząd sam nic nie zrobi, o ile nie będzie miał tego

poparcia od wszystkich, a więc zgodnie w miłości bratniej pracujmy dla dobra ogólnego, w tej myśli Szczęść Boże! K.

* **Piotrowo.** (Pożar garbarni.) W poniedziałek wieczorem około godz. 6-tej wybuchł pożar w Piotrowie za Tamą Berdychowską. — Ogień powstał w zabudowaniach Spółki Garbarskiej Leszkiewicz i S-ka i objął wkrótce znajdujący się w pobliżu jednopiętrowy domek, zamieszkany przez rodzinę Maleszów. Dom spłonął doszczętnie tak, że Maleszowie pozostali bez dachu. W garbarni zdołano zlokalizować pożar tak, że zdołano uratować zapasy skór zmagazynowane na parterze. Spaliło się wiązanie dachu. Straż ogniowa pracowała z dużym wysiłkiem przeszło dwie godz.

* **Warszawa.** (I żydzi dali się „nabrać"). Benio Fromer kupiec znany w dzielnicy żydowskiej ze swych operacji handlowych miał pośrednika w pewnej niezwykłej sprawie, był nim niejaki Lejba Lichtenberg, zwyczajny, rudy żyd z miasteczka Schodnicy w Małopolsce, który ogłosił jeszcze w zeszłym roku w żargonowym „Haincie", jako za trzy złote każdy żyd może otrzymać 15 ogromnych obrazów — widoków Jerozolimy i Palestyny, za 5 złotych 30 widoków, za 10 złotych grudkę ziemi palesteńskiej w srebrnej oprawie, za 20 złotych losy na loterję palestyńską, a za 30 złotych listy i błogosławieństwo od... samego Mojżesza.

Żydzi są „postępowi" tylko wśród aryjczyków. A między sobą? Widać mniej nieco, skoro rzucono się na wyścigi z wysyłaniem pieniędzy Lichtenbergowi, który zebrał w ten sposób dość znaczny kapitał, bo przeszło 12 tysięcy dolarów i pojechał do Palestyny. Żydzi, nie mogąc doczekać się powrotu jego, poprosili urząd śledczy o sprowadzenie go urzędowo.

Czy to się uda, nie wiadomo.

* **Kraków.** (Zabił swego kolegę). Późnym wieczorem w sobotę rozegrała się w gmachu komendy obozu warownego przy placu Magdaleny tragiczna scena, w której z ręki swego kolegi sierżanta, Bolesława Węgrzyna, padł ugodzony w serce kulą rewolwerową sierżant 2 p. lotniczego Ignacy Augustyn. Węgrzyn przebył niedawno chorobę nerwową i przed niedługim czasie opuścił szpital. Powróciwszy w sobotę wieczorem z restauracji, zwrócił się do Augustyna, by poszedł zaraz po śledzia, w przeciwnym razie go zastrzeli. Augustyn na te słowa nie reagował, uważając je za żart. W tym momencie Węgrzyn schwycił za brauning, dał strzał, którym ugodzony w serce Augustyn padł trupem na miejscu.

Bandytyzm w Toruniu.

Wczoraj około godz. 4-ej po poł. przybyło do „Hotelu pod Orłem" dwóch osobników, liczących około 26 i 20 lat i zarządali kąpieli.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż Toruń dotąd nie posiada publicznej łaźni, lecz dopiero żądania wymienionych gości stały się cokolwiek „wybredne". Otóż dwaj wymienieni osobnicy zarządali od obsługującego łaźnię, aby garderobę którą dotąd mieli na sobie, natychmiast zniszczył względnie wyrzucił na śmietnik.

To też zarząd hotelu natychmiast powiadomił o gościach policję, skąd wydelegowano tajnego funkcjonarjusza policji Kosińskiego. Gdy ten przybył do hotelu, wątpliwi goście byli na odchodnem. Gdy Kosiński zażądał wylegitymowania się odnośnych osobników, jeden z interwenjowanych odpowiedział strzałami rewolwerowemi. Funkcjonarjusz Kosiński padł ciężko ranny w gardło na korytarzu hotelu a zbrodniarze wybiegli na ulicę Mostową, a stąd — ostrzeliwując się — na ulicę Szeroką, nad Wisłę, gdzie wsiadłszy na jakąś furmankę, zrzuciwszy furmana, uciekli w lasy, granicące z Przedmieściem Bydgoskiem

Zbrodniarze przybyli podobno do Torunia już w poniedziałek, nocowali w hotelu „pod Fartuszkiem". Nie zostali jednakowoż zameldowani przez właściciela hotelu. W hotelu pod modr. Fartuszkiem pozostawili m. in. także rewolwer bębenkowy i nową koszulę wierzchnią, osobnicy posługiwali się językiem rosyjskim.

Pościg, który za zbiegami wysłano, jest wystarczający, aby móc ich przyłapać.

Oprócz agenta Kosińskiego zostało ranionych jeszcze kilka innych osób.

Ostatnie wiadomości.

Uruchomienie fabryki łódzkiej.

Przędzalnie Poznańskiego w Łodzi zostały uruchomione na skutek otrzymanego zamówienia z Rosji sowieckiej. Praca w fabryce dokonuje się na trzy zmiany.

Echa katastrofy starogardzkiej.

W sejmie pruskim omawiano sprawę katastrofy kolejowej pod Starogardem. Min. pruski **oświadczył, że rząd pruski ponosi jedynie koszty** leczenia i pogrzebu ofiar, inne koszty powinna ponosić Polska, jako odpowiedzialna za katastrofę.

Przeciwpaństwowa działalność Volksbundu.

Śledztwo w sprawie Volksbundu zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowanych członków organizacji szpiegowskiej przesłuchuje sędzia Kisielewski. Wynik śledztwa ujawnił przeciwpaństwową działalność Volksbundu, polegającą na dostarczaniu władzom berlińskim wyczerpujących wiadomości o garnizonach, uzbrojeniu i liczebności wojska, stosunkach gospodarczych i politycznych na górnym Śląsku i wogóle w Polsce. Prokurator w Katowicach zażądał od Sejmu wydania posła Ulitzy, który ułatwił Niemcom i żydom dezercję w wojska polskiego.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 7.55 tendencja mocna.

Dział gospodarczy.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 15. II. 1926. Żyto 18,25—20,25; pszenica 32,00—34,00; jęczmień 19,00—20,00; jęczmień browarowy 21,00—23,00; owies 19,25—20,25; mąka żytnia 70% 31,25—32,25; mąka żytnia 65% 32,75—33,75; mąka pszenna 65% 52,00—55,00; ospa żytnia 13,25—14,25; ospa pszenna 15,00Z16,00; płatki ziemn. 13,00—14,00; groch polny 28,00—29,00; groch Viktorja 35,00—39,00; seradela 21,00—24,00; łubin niebieski 13,00—15,00; łubin żółty 16,00—18,00 zł. Tendencja spokojna.

BYDŁO.

Poznań, 16. II. płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytucz. woły najwyższ. wartości rzeźnej niezaprz. 98, pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4—7 90, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 66, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do lat 7 88—90, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 78—80, miernie odżywione krowy i jałówki 64, licho odżywione krowy i jałówki 50, najprzedniejsze cielęta tuczne 100, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 90, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 80, liche ssaki 70, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 74—78, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 64—66, miernie odżywione skopy i owce 58, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 150, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 146, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 140—142, mięsiste świnie ponad 80 kg. 136, maciory i późne kastraty 110—140. Przebieg targu ożywiony.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Mlewie pow. Wąbrzeźno** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mlewo K. 140 i 159 **na imię rolnika Józefa Jankowskiego** zostanie

dnia 30 kwietnia 1926 o g. 10 przedpoł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 17.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 stycznia 1926.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył W razie niezastosowania się do powyższego wezwania prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Toruń, dnia 22 stycznia 1926. L. cz. 5. K. 18/25.

Sąd Powiatowy.

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc marzec 1926 wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 99 gr.

Imię i nazwisko: ....

....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 99 gr. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

....

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.